

Ocena dorobku i osiągnięć akademickich dr Lucyny Sadzikowskiej
w postępowaniu o nadanie Jej stopnia naukowego doktora habilitowanego

Pani dr Lucyna Sadzikowska związana jest z Uniwersytetem Śląskim. Tutaj w roku 2004 ukończyła studia polonistyczne, przedkładając na seminarium prof. Aleksandra Wilkonia studium *Wizerunek kobiety w „Motorach” Emila Zegadłowicza* (recenzentem był prof. Włodzisław Wójcik). Rozprawę doktorską *Nurt mistycyzujący w piśarstwie Gustawa Morcinka. Od „Listów spod morwy” do „Siedmiu zegarków kopidoła Joachima Rybki*, napisaną pod kierunkiem prof. Krystyny Heskowej-Kwaśniewicz, obroniła w roku 2013 (recenzentami w przewodzie byli dr hab. Małgorzata Łoboz i ks. prof. Jerzy Szymik). Zmieniona wersja tej rozprawy pt. *Szukanie kluczy. O literaturze poobozowej Gustawa Morcinka* ukazała się w roku 2017.

Po ukończeniu studiów, szczególnie jednak po uzyskaniu stopnia naukowego, dr Lucyna Sadzikowska wiele publikowała, określając zasadnicze kierunki swojej pracy badawczej. Wciąż pozostając na gruncie literaturoznawstwa dwudziestowiecznego, stara się je widzieć w bezpośredniej łączności z czytelnictwem (i szerzej: bibliologią), dydaktyką nauczania literatury (zwłaszcza w grupie dzieci i młodzieży), a także regionalizmem literackim. Nieobce są jej również dokonania edytorskie, o czym później.

Od roku 2016 dr Lucyna Sadzikowska jest zatrudniona na stanowisku adiunkta. Jako nauczyciel akademicki prowadzi różne formy zajęć: ćwiczenia i wykłady na kierunkach filologia polska, informacja naukowa i bibliotekoznawstwo, informacja w instytucjach e-społeczeństwa. Zakres jej obowiązków dydaktycznych jest wyjątkowo szeroki, obejmuje zagadnienia z literatury powszechnej i polskiej, czytelnictwa dorosłych oraz dzieci i młodzieży, edukacji medialnej, organizacji pracy wydawniczej itd.

Wykaz wszystkich nauczanych przedmiotów przynosi *Autoreferat* (s. 12-13), z którego możemy się dowiedzieć jeszcze, że Kandydatka pełniła funkcję promotora pomocniczego w jednym przewodzie doktorskim, recenzowała prace dyplomowe na studiach I stopnia z zakresu komunikacji promocyjnej i kryzysowej, organizowała warsztaty, seminaria i konferencje naukowe, uczestniczyła w wyjazdach dydaktycznych w ramach programu Erasmus +, wchodzi w skład zespołów redakcyjnych dwóch czasopism naukowych „Narracje o Zagładzie” oraz

„Bibliotheca Nostra”, jest członkiem Komisji Historycznoliterackiej PAN – oddział w Katowicach. Zaznaczyć ponadto trzeba, że dr Lucyna Sadzikowska uczestniczy w dwóch projektach naukowych w ramach Narodowego Centrum Nauki (od 2018, jako kierownik) oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (od 2019, jako wykonawca).

Wszystkie te zatrudnienia, obfite i owocne, pokazują, że w osobie dr Lucyny Sadzikowskiej macierzyste środowisko akademickie zyskało nie tylko uczoną otwartą na wyzwania dzisiejszego świata, ale także niewahającą się podejmować różne zlecenia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne. Zaznaczmy, że w uznaniu jej pracy, Kandydatka wyróżniona została złotą odznaką Za zasługi dla Uniwersytetu Śląskiego (2016) oraz nagrodą II stopnia Rektora Uniwersytetu Śląskiego (2017). Nadto była nominowana – wspólnie z prof. Krystyną Heską-Kwaśniewicz – do prestiżowych Nagród Historycznych „Polityki” w kategorii wydawnictw źródłowych (2017).

Zanim powiem o dokonaniach naukowych dr Lucyny Sadzikowskiej, kilka słów o uniwersyteckiej formacji intelektualnej, która ją ukształtowała. Kandydatka jest wychowanką prof. Aleksandra Wilkonia i prof. Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz, a zatem badaczy reprezentujących odmienne szkoły literaturoznawcze, zorientowane na stylistykę tekstu artystycznego (Wilkonia) oraz historię literatury widzianą w perspektywie źródeł i biografii (Heska-Kwaśniewicz). Szkoły te nie muszą się z sobą kłócić, zwłaszcza, że podczas badania źródeł trudno pominąć typologię gatunków i ich formalne nacechowanie stylowe. Tym, co wydaje mi się interesujące w takim połączeniu, to chęć zobaczenia w konkretnej formie pisarskiej losu człowieka. Nie w tym wprowadzić wymiarze, że „styl to człowiek”, ile w tym, że wybór formy (także literackiej) zawsze określa myślenie i działanie człowieka. Pani dr Lucyna Sadzikowska konsekwentnie tym tropem idzie.

Najpierw widać to bardzo wyraźnie w jej pracach dotyczących Gustawa Morcinka. W tym bloku publikacji osobnych wyróżnia się monografia *Szukanie kluczy. O literaturze poobozowej Gustawa Morcinka* (2017), a także opracowane wspólnie z Krystyną Heską-Kwaśniewicz dwie edycje: *Listy z Dachau. Gustaw Morcinek do siostry Teresy Morcinek* (2017) i *Działalność poselska Gustawa Morcinka, czyli katalog ludzkiej biedy* (2019). Prace te, a dodać do nich należy także szkice rozsiane po tomach zbiorowych i czasopismach, pokazują pisarza od nowej strony, próbują także dla niego samego i jego powieści stworzyć nowy kontekst interpretacyjny. Edycje epistolografii mierzą się z gatunkiem listu intymnego (do siostry) i listu-interpelacji (do pisarza posła) i pokazują dwie twarze twórcy – prywatną i oficjalną. Ten wątek na razie jednak tu pomińmy, powrócimy do niego przy okazji omówienia monografii *Listy z łagrów i więzień* (2019).

W monografii podoktorskiej Kandydatka sięgnęła do siedmiu utworów Gustawa Morcinka: *Listów spod morwy* (1945), *Listów z mojego Rzymu* (1946), *Dziewczyny z Champs-Élysées* (1946), *Zagubionych kluczy* (1948), *Dwóch koron. Rzeczy o Ojcu Maksymilianie Kolbem* (1948), *Judasza z Monte Sicuro* (1957) i *Siedmiu zegarków kopidoła Joachima Rybki* (1960). Pokazała je w kontekście dotychczasowej recepcji historycznoliterackiej, ich gatunkowej odmienności (zwłaszcza interesujące są tu rozważania o listach jako formie narracyjnej), a wreszcie – i ta kwestia jest nader ważna poznawczo – w wymiarze traumy jako doświadczenia przez pisarza nieprzepracowanego, stale powracającego we wciąż przeżywanej przeszłości. Badaczka przywołuje zwłaszcza dwie figury, czy kategorie literackie: powtórzenie i enumerację, które stają się także figurami traumy. Powracające w utworach podobne imiona, podobne charakterystyki postaci, wcześniej obecne w listach, okazują się kluczem interpretacyjnym dzieła autora *Dwóch koron.* „W powtórzeniach tak wyraziście obecnych w obozowej twórczości Morcinka można dostrzec nie tylko przepracowywanie jego własnej traumy, lecz również ślad zabiegu osvajania sprzeczności, wobec których stanęli ludzie, gdzie zostały zatarte granice podstawowych kategorii antropologicznych” (s. 259).

Szukanie kluczy nie jest jednakże monografią problematyzującą doświadczenie poobozowe, ale próbą interpretacji (niejednokrotnie wielowątkowej, jak w wypadku małych narracji z tomu *Dziewczyna z Champs-Élysées*) poszczególnych utworów Morcinka, w jakie to doświadczenie zostało wpisane. Badaczka stara się dotrzeć do tego, co uzna za kanwę wszystkich książek „poobozowych” autora *Zagubionych kluczy*. Będzie to – zasadniczo – stosunek do Innego w obliczu lęku i bezradności, fizycznego i psychicznego bólu, niepewności co do ostatecznego pytania o obecność / nieobecność Boga w Historii, dobra i zła we wspólnocie ludzkiej. Wiemy, że te wątpliwości nie charakteryzują wyłącznie prozy Morcinka, ale są właściwe wszystkim Ocalałym z II wojny światowej, więc i z obozów koncentracyjnych. W poście swojej rozprawy dr Lucyna Sadzikowska powie, że utracone w wyniku wojny „klucze życia”, na które złożyły się pamięć dzieciństwa oraz wiara w Boga i człowieka, Morcinek próbował na nowo odzyskać przez akt pisania.

Tak oto uzewnętrzniłaby się terapeutyczna funkcja literatury i łatwiej mogłaby być zrozumiana restytuowana postawa franciszkańska twórcy, który mimo nabytych doświadczeń stale wierzy w wolność odpowiedzialną, altruizm miłości i w to, że wartości kardynalne pozwolą człowiekowi „odszukać te zagubione klucze do ciszy” (s. 149). To znaczy: do wewnętrznego spokoju. O tym, jak trudno było myśleć o prawie do wewnętrznego spokoju, świadczą natomiast listy Morcinka do siostry Teresy, pisane w Dachau w latach 1939-1944 (dysponujemy przekładem Michała Szalonka). Gdyby zastosować do ich opisu kategorie psychoanalityczne,

z pewnością dowiedzielibyśmy się o pisarzu więcej niż sam zechciał nam powiedzieć o sobie w licznych przywołaniach osób, zdarzeń i podobnie licznych zapytaniach o losy znanych mu, a dzisiejszemu odbiorcy kultury zupełnie nieznanymi osób. Podobny portret dałoby się odtworzyć z *implicite* zawartych w listach-interpelacjach do posła Morcinka cechach jego charakteru. „Katalog ludzkiej biedy”, jak czytamy w rozwiniętym tytule książki zderzany jest więc z powszechnym przekonaniem o prawości pisarza, jego otwartości na drugiego człowieka, o – mówiąc najogólniej – jego autorytecie. „Zacny Człowiek, który dla nas pisze takie przepiękne książki” wyrasta w tych listach na instancję, „której się niniejszym czepiamy” w nadziei na pomoc „w usunięciu krzywd ludzkich i ich trosk bytowych” (*Działalność poselska...*, s. 170, 173). Tak więc prywatność i oficjalność połączone z literackim doświadczeniem terapii spotykają się w jednej odsłonie ludzkiego istnienia.

Przedstawiona jako główne osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym monografia dr Lucyny Sadzikowskiej nosi tytuł *Listy z lagrów i więzień 1939-1945. Wybrane zagadnienia* (2019). W książce o Morcinku słowo „klucz” (w liczbie mnogiej) zostało wstawione do tytułu, w książce o epistolografii obozowej zostało postawione jako teza wyjściowa (w liczbie pojedynczej): „Listy więźniów z obozów koncentracyjnych są często kluczem do całej biografii uwięzionych” (s. 23). Badaczka postawiła sobie za cel „opis i kodyfikację listu obozowo-więziennego w jego aspekcie teoretyczno-praktycznym” (s. 26), wzbogacając swoją lekturę o wymiar etyczny. „Głęboko etyczny wymiar listów można więc uznać za ich wartość nadrzędną i w ten sposób próbować je przeciwstawić dużo starannie napisanej oraz przemyślanej literaturze, która nieraz absolutyzowała zwątpienie, preferowała postawy katastroficzne, ale wymagała zarazem niezwykle starannego, intelektualnego namysłu” (s. 26).

Metodologicznie monografia została oparta o klasyczną na gruncie polskim, formalistyczną *Teorię listu* (1937) Stefanii Skwarczyńskiej. Badaczka odwołuje się do niej, świadoma faktu, że pewne ustalenia należałoby dzisiaj poddać rewizji czy też wzbogacić je np. o perspektywę dyscyplin dodatkowych. Studium Aliny Całek *Nowa teoria listu* (2019), które ukazało się w tym samym czasie, co książka dr Sadzikowskiej, pokazuje, że przy opisie każdej epistolografii (a nie tylko więziennych) należy skoncentrować się zarówno na wyznacznikach formalnych listu, jak też na jego innych kontekstach. Nie ma zresztą powodu, by powtarzać ustalenia Całek w odniesieniu do pracy Skwarczyńskiej i zgadzać się z nią, bądź polemizować z jej zasadniczym stwierdzeniem o niedostatkach refleksji teoretycznej nad listem i błędach czy krótkowzroczności strukturalizmu w tym zakresie. Powiedzmy tylko tyle, że dr Lucyna Sadzikowska zdaje sobie sprawę z tych ograniczeń, dlatego swój formalny układ pracy poszerza w warstwie interpretacyjnej o konteksty pozaformalne – psychologiczne, społeczne i historyczne.

Można by przypuszczać, że w bardzo prostym układzie treści, podziale na oficjalną i nieoficjalną korespondencję obozową i więzienną, autorce monografii chodzi o pokazanie nieoczywistych koincydencji, które koncentrować się powinny na estetycznej sferze listu. List jednakże nie jest tylko przekazem literackim, ale także zachowuje wartość dokumentu, a zatem jako źródło historyczne nie chce się nazywać literaturą, ale urasta do rangi świadectwa. Badaczka mówi zatem o relacji literatura – dokument – świadectwo społeczne. I kategoryzuje: „Paradoksalność ontologii listu oddaje komplikacje związane z przemieszczaniem tego, co praktyczne, w rejon tego, co literackie. I na odwrót. Związek listu z życiem w kontekście korespondencji obozowej i więziennej wydaje się wyraźny i oczywisty” (s. 27).

W obu wymiarach analizy – oficjalność / nieoficjalność korespondencji – badaczka pyta o zasadniczo sobie tożsame wyznaczniki formalne: nadawcy i adresaci korespondencji, tematyka, zawartość, język, znaczenie. W każdej z grup pojawia się niebywale istotny wyznacznik aksjologiczno-formalny: „w oczekiwaniu na śmierć”, „zagłada Żydów w świetle grypsów”. Autorka twierdzi, że choć jawna i tajna korespondencja obozowa różnią się z uwagi na adresata i kanał dystrybucji, to jednak są zbieżne w takich aspektach, jak: „zwartość narracyjna, wewnętrzna struktura, sieć wzajemnych, chronologicznie po sobie następujących informacji” (s. 28).

Każdy z wyodrębnionych wyznaczników domagałby się tutaj bardziej szczegółowego zreferowania, a tym samym zadania badaczce kilku pytań, które wykraczają poza układ formalny. Jeżeli, jak czytamy, „paradoksalnie listy stały się dla piszących je przestrzenią wolności” (s. 56), „[u] adresatów korespondencji więźniowie szukali rady i nadziei” (s. 107), i „[n]ajbardziej wzrusza to, co w tych listach zapisane jest między wierszami” (s. 133), to chciałoby się zobaczyć tę sferę epistolografii w tzw. lekturze afektywnej, jakże szeroko obecnej w ostatnim dwudziestolecu w badaniach nad wojną i Zagładą. Dr Lucyna Sadzikowska nie idzie w tę stronę i pewnie szkoda. Oczywiście, do takiej analizy zaprzęgnięte powinno być nieco inne instrumentarium, które badacz literatury wojennej Paweł Rodak nazywa „fakturyzacją rzeczywistości”, a więc odejściem od lektury zdarzeń na rzecz lektury materialności. Tutaj pewnie byłby z tym jakiś problem, ponieważ do analizy wzięto korespondencję już opublikowaną wcześniej, a nie odczytaną z rękopisów, choć w aneksie zaprezentowano niepublikowane listy obozowe Franciszka Ogona, a także wzbogacono je o wywiad z Alojzym Frosem.

Niezależnie od naszych oczekiwań, warto podkreślić, iż w swojej analizie dr Lucyna Sadzikowska stara się raczej być wierna rekonstrukcji historycznej, wzbogaconej o aspekt psychologiczny. Ma świadomość dokumentarnego wymiaru zachowanych listów, choć usiłuje także ocalić ich kształt literacki. Tutaj szczególną uwagę poświęciła przejściu od korespondencji obozowej do literackiego wizerunku prozy Gustawa Morcinka.

Doceniając literaturoznawcze kompetencje Kandydatki, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jej konsekwencję badawczą, pozostawanie w kręgu zagadnień dotąd rzadko lub okazjonalnie podejmowanych. Można mieć nadzieję, że refleksja nad regionalizmem śląskim nie będzie koncentrować się tylko na pisarstwie Gustawa Morcinka, ale przyjmie także inne oblicze. Zapowiedzią tej „nowości” są prace w ramach projektu *Panteon Górnośląski*. Wydaje się także, że rozpoczęte badania nad epistologafią obozową przybiorą bardziej planowy kształt, czego zwiastunem jest wstępna praca nad projektem krytycznej edycji listów więźniarek z Ravensbrück.

Pani dr Lucyna Sadzikowska konsekwentnie realizuje swój projekt badawczy, ma świadomość możliwości i ograniczeń podejmowanych badań. Dotychczasowe publikacje książkowe – własne i współautorskie – dowodzą wytyczania śmiałych zadań i sięgania po nowe tematy. Jestem przekonany, że rysuje się przed nią dobra przyszłość naukowa.

Podsumowując zatem: rozprawa o listach z łagrów i więzień czasu II wojny światowej, wcześniejsze studia poświęcone Gustawowi Morcinkowi, prace z zakresu literatury dla dzieci i młodzieży oraz czytelnictwa, zaangażowanie organizacyjne i dydaktyczne w macierzystej uczelni, w pełni uprawniają dr Lucynę Sadzikowską do sięgnięcia po naukową samodzielność. Wnoszę zatem do Komisji habilitacyjnej o uznanie przedstawionej dokumentacji jako w pełni realizującej ustawowe wymogi do uzyskania przez Kandydatkę stopnia naukowego doktora habilitowanego w dyscyplinie literaturoznawstwo.

Wojciech Kisiel

Katowice, 24 kwietnia 2020 r.